P
Cena numeru 15 groszy.
Dziś 8 stron. Sport
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
ILUSTROWANA
REPUBLIKA
Rok XI | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 8-go MAJA 1933 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 126

Dziś wybory Prezydenta Rzplitej.

Zgromadzenie Narodowe rozpocznie obrady o godzinie 11-ej rano.--Jedynym kandydatem jest obecny Prezydent, prof. Mościcki.

WARSZAWA, 7 maja.

Koła polityczne z naprężeniem oczekują dzisiejszego dnia. Dziś bowiem w sali sejmu obradować będzie Zgromadzenie Narodowe, które dokona wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zgromadzenie Narodowe rozpocznie swe obrady o godzinie 11-ej. O godz. 9-ej rano odbędzie się plenarne posiedzenie klubu BB, na którem oficjalnie wysunięta będzie kandydatura prof. Mościckiego.

Do tej chwili nie wiadomo, czy opozycja dotrzyma swej „groźby" i istotnie wybory Prezydenta zbojkotuje. Po nieważ w łonie stronnictw opozycyjnych coraz głośniej akcentowano niezadowolenie z powodu zamierzonej absty nencji, a na dziś rano zapowiedziano zebranie klubów, istnieje możliwość, że niektóre stronnictwa w ostatniej chwili zmienią stanowisko i w Zgromadzeniu Narodowem wezmą udział.

Drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego odbędzie się najprawdopo dobniej jutro na Zamku, gdzie nastąpi zaprzysiężenie nowego Prezydenta.

W związku z tem mówią o możliwości zmian w łonie obecnego gabinetu. Ewentualna dymisja rządu, jak twierdzą dobrze poinformowani, byłaby tylko aktem formalnym ściśle zwią zanym z wyborem nowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

* * *

W dniu wczorajszym na zjeździe prezesów oddziałów związku legjonistów woj. łódzkiego powzięto następującą uchwałę, którą wysłano telegraficznie na ręce prezesa Sławka.

„Legjoniści województwa łódzkiego stwierdzają, że najistotniejszym obowiązkiem posłów jest branie udziału w posiedzeniach i wyrażanie swej woli w głosowaniach zwłaszcza w najważniejszym akcie wyboru Prezydenta.

Z uwagi na ogłoszony w prasie przez opozycję bojkot wyborów prezydenta, legjoniści potępiają czyn tego rodzaju, uważając go za działalność antypaństwową i obniżającą godność narodu polskiego na zewnątrz.

Kongres przeciw prez. Rooseveltowi?

Przywódcy demokratów stwierdzają, że redukcja długów równałaby się samobójstwu politycznemu. — Projekty Roosevelta mogą spowodować rewoltę izby.

Herriot jest zwolennikiem zapłacenia zaległej raty grudniowej.

LONDYN, 7 maja.

Dzienniki donoszą z Washingtonu, że przywódcy demokratów w izbie reprezentantów zgodni są w tem, że zaproponowanie przez Roosevelta skreślenia lub redukcje długów wojennych równałoby się samobójstwu politycznemu.

Przywódcy Rayner i Byrnd, którzy mają odbyć konferencję z Rooseveltem są przekonani, że tego rodzaju propozycja wywołałaby rewoltę kongresu przeciwko prezydentowi.

Trzy czwarte izby zobowiązać się miało do nie popierania wniosków dotyczących redukcji spłaty długów.

Paryż, 7 maja.

„Le Matin" uważa, że Heriot powróci z Washingtonu jeszcze bardziej przekonany o konieczności wpłacenia przez Francję zaległej raty grudniowej. Delegat Francji uważa, że z chwilą wpłacenia raty francuskiej Roosevelt otrzyma od kongresu pełnomocnictwa pozwalające mu na ostateczne załatwienie sprawy długów w sposób korzystny dla zainteresowanych stron.

Koncepcje Heriota zależne są jednak od stanu skarbu francuskiego i przedewszystkiem od opinji publicznej w przeważnej większości wrogiej jakiemukolwiek spłacaniu długów.

Paryż, 7 maja.

Prasa wieczorna donosi, że w kołach dobrze poinformowanych rozeszły się pogłoski, jakoby Biały Dom opracował już po wyjeździe Heriota ogólny projekt regulacji długów wojennych należnych Stanom Zjednoczonym.

Jak informują projekt ten przewidywać będzie jednorazową roczną wpłatę w 1/3 złotem, 1,3 w obligacjach, które mogłyby być natychmiast zrealizowane i, resztę w świadectwach, któreby zrealizowane były przez międzynarodowy bank wypłat.

Ogólna wysokość długów pozostałaby nie zredukowana. Zmiany szłyby je dynie w tym kierunku, że zredukowane byłyby poprzednie i bieżące procenty.

Francja zgodzi się na rozejm celny

tylko wówczas, kiedy zgodzą się nań inne państwa.

Paryż, 7 maja.

Dziś po południu Heriot odbył dłuższą rozmowę z min. handlu Scherrem, którego poinformował o rozmowach washingtońskich dotyczących spraw gospodarczych.

Głównie omawiano zagadnienia związane z konferencją światową oraz propozycje amerykańskie dotyczące rozejmu celnego w okresie poprzedzającym konferencję.

Francja — według doniesienia Hava sa — propozycje amerykańskie dotyczące rozejmu przyjmie pod warunkiem, że zgodzą się na nie i inne mocarstwa.

Należy przypuszczać, że ostateczna decyzja rządu francuskiego jest uzależniona od stanowiska, jakie zajmie Wielka Brytanja.

Z drugiej strony rząd francuski jest zdecydowany w razie nowego spadku dolara wprowadzić dla ochrony rynku francuskiego dodatkowe opłaty celne kompensacyjne. Trudno — obecnie już — oświadcza komunikat Havasa — ustalić przy jakim kursie dolara ta opłata byłaby stosowana. Pewną wskazówką mógłby być fakt, że import kanadyjski podlegi dodatkowej opłacie kiedy do lar kanadyjski obniżył się do 22 fr.

Austrja nie będzie kolonją Niemiec.

Kanclerz Dolfuss stwierdza, że bronić będzie niezawisłości państwowej.

Wiedeń, 7 maja.

Na zjeździe stronnictwa chrześcijańsko - społecznego w Salzburgu przemawiał kanclerz Dolfuss. Kanclerz przedstawił wysiłki rządu *zmierzające do reorganizacji gospodarczej i politycznej Austrji i jej waluty.* Kanclerz zaznaczył dalej, że budżet Austrji nie wykazuje ostatnio żadnego deficytu. Nowa polityka gospodarcza rządu dała dodatnie rezultaty.

Co się tyczy urzędników państwowych kanclerz zaznaczył, że wierność urzędników wobec państwa i rządu jest absolutnie konieczną. Nikt nie jest zmuszony do służby państwowej każdy może odejść.

Kanclerz oświadczył, *że dotychczasowe składane przez urzędników przyrzeczenie służbowe zamienione będzie na przysięgę religijną.*

Omawiając politykę zagraniczną kanclerz wskazał, *że Austrja obecnie uzyskała porozumienie ze wszystkiemi państwami i oświadczył: „Kto dla celów partyjnych wzywa zagranicę do walki z konstytucją Austrji, ten popełnia zdradę stanu"* (silne oklaski). Spodziewam się, że panowie Seitz i Bauer (ponowne oklaski i wołania: także narodowi socjaliści) również to oświadczenie przeczytają.

Kanclerz przemówienie swe zakończył wezwaniem do utworzenia frontu austrjackiego narodowego, którego celem byłaby obrona wolności i niezawisłości Austrji.

Następnie przemówił minister sprawiedliwości Schuschnig oświadczając, że gdyby niemcom austrjackim groziło wprowadzenie stosunków panujących w Niemczech nie byliby oni zadowoleni. Austrja nie stanie się nigdy kolonją — nigdy (burzliwe oklaski).

Zjazd ze względu na ważność oświadczeń tych postanowił nie wszczynać dyskusji.

Zgon profesora Gubrynowicza.

Lwów, 7 maja.

W sobotę wieczorem zmarł we Lwowie ś. p. prof. dr. Ludwik Gubrynowicz, dr. filozofji, profesor literatury na uniwersytecie warszawskim, członek polskiej akademji nauk w Krakowie, prezes wydz. filologicznego tow. naukowego w Warszawie, prez. tow. przyjaciół Ossolineum we Lwowie, członek towarzystwa naukowego we Lwowie, towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, założyciel i redaktor „Ruchu" literackiego i pamiętnika literackiego itd., itd. Zmarły liczył lat 63.

HITLER ZNÓW MÓWI

Tym razem kanclerz nawołuje do rewolucji duchowej. — „Jedynymi przedstawicielami narodu niemieckiego są narodowi socjaliści".

Zlot oddziałów szturmowych w Kilonji.

BERLIN, 7 maja.

Na dzisiejszy zlot narodowych socjalistów i oddziałów szturmowych w Kilonji przybyło około 45.000 szturmowców.

Wielkiemu przemarszowi oddziałów i apelom przypatrywało się około 100000 widzów. Defiladę przed kanclerzem Hitlerem przyjął szef sztabu hitlerowców Roehm, w otoczeniu przywódców.

Do zebranych wygłosił dłuższe przemówienie Hitler, który stwierdził na wstępie, że liczba zorganizowanych w oddziałach szturmowych doszła do 600.000 ludzi.

Kanclerz oświadczył, że głównym celem obecnego rządu jest usunięcie zła, będącego rezultatem reżymu z 1918 roku, któremu przypisuje spowodowanie wielu klęsk a głównie doprowadzenie do bezbronności Niemiec.

— Tak, jak armja jest uosobieniem siły zbrojnej narodu, tak równie narodowi-socjaliści winny być uosobieniem politycznej woli narodu niemieckiego. Nie jest celem naszym robienie konkurencji innym wielkim instytucjom, chodzi nam jedynie o duchowe zrewoltowanie narodu niemieckiego.

Świat musi się przekonać, że jedynemi reprezentantami narodu niemieckiego jesteśmy my i że z nami musi się on liczyć.

Kanclerz Hitler w godzinach popołudniowych odleciał do Berlina.

Bruening na czele centrum.

Czy oferta pod adresem Hitlera?

Berlin, 7 maja.

Dwudniowe obrady naczelnych władz stronnictwa centrowego zakończyły się przyjęciem uchwały, w której stronnictwo wyraża gotowość współpracy z innemi ugrupowaniami frontu narodowego prowadzącemi walkę o honor, wolność i równouprawnienie.

Wniosek o zmianę nazwy stronnictwa został przez większość odrzucony.

Z okazji wyboru b. kancl. Bruening na stanowisko prezesa partji centrowej „Deutsche Tageszeitung" zaznacza, że wybór ten jest tem znamienniejszy, że w ostatnich miesiącach zachodziła rozbieżność między Brüningiem a oficjalnymi przywódcami partji.

Według informacyj z kół partji b. premjer Brüning otrzymał daleko idące pełnomocnictwa w kierunku zreorganizowania partji. Członkowie partji w Reichstagu i sejmie pruskim wyrazili Brueningowi gotowość oddania swych mandatów do dyspozycji.

Berlin, 7 maja.

W wyniku pertraktacyj pomiędzy kierownictwem partji narodowo - socjalistycznej i przewodniczącym najważniejszego niemieckiego związku kombatantów „Kyfhauserbundu", generałem von Harnem, nastąpiło podporządkowanie się związku naczelnemu kierownictwu kanclerza Hitlera.

W wydanej odezwie zarząd związku zapowiada prowadzenie dalszych rokowań w sprawie reorganizacji „Kyfhauserbundu" i uznania go za równouprawnioną organizację narodową.

***

Berlin, 7 maja.

Długoletni poseł do Reichstagu i przewodniczący frakcji niemiecko - narodowej dr. Oberpohren popełnił dziś samobójstwo strzelając do siebie z rewolweru.

Oberphoren, jak wiadomo, ustąpił ostatnio na skutek konfliktu z Hugenbergiem.

Dr. Oberphoren liczył lat 52 i był członkiem Reichstagu od roku 1920.

Nowi namiestnicy dla krajów związkowych.

Berlin, 7 maja.

(t) Na wniosek Hitlera prezydent Hindenburg zamianował wczoraj namiestników dla Saksonji, Wirtenbergji, Badenji, Turyngji, Hessji,, Oldenburga i Brunświku.

Namiestnikiem Saksonji mianowany został poseł do Reichstagu Mutschman, zaś namiestnikiem dla Badenji, poseł do Reichstagu Wagner. Inni namiestnicy, prawie wszyscy również są członkami Reichstagu.

Wojna gospodarcza między Łotwą i Niemcami.

Ryga, 7 maja.

(t) Pomiędzy Łotwą i Niemcami trwa od kilku tygodni wojna gospodarcza. Rząd niemiecki zabronił przywozu masła łotewskiego a szturmówki hitlerowskie prowadzą energiczną kampanję bojkotową przeciwko towarom łotewskim.

Niemcy chcą w ten sposób zmusić do zawarcia traktatu handlowego Łotwę.

Tragiczna śmierć wiedeńskiej malarki.

Wiedeń, 7 maja.

(t) Wczoraj znaleziona została bez życia w mieszkaniu własnem przy ul. Freiheitzplatz 10 znana malarka i portrecistka Irma Katz. Jak stwierdzono, śmierć nastąpiła wskutek uduszenia gazem świetlnym.

Nie wiadomo jednak czy ma się tutaj do czynienia z samobójstwem czy też z nieszczęśliwym wypadkiem.

Delegacja sowiecka dziękuje za gościnność

i wyraża podziw nad rozbudową Gdyni.

Kraków, 7 maja.

Dziś przybyła do Krakowa z Katowic sowiecka delegacja z przewodniczącym delegacji zast. komisarza dla handlu zagranicznego Bojewem.

Goście zwiedzili Kraków a o godzinie 11-ej izba przemysłowo - handlowa w Krakowie podejmowała delegację śniadaniem. W odpowiedzi na toast gospodarzy odpowiedział członek delegacji p. Tamarin, podkreślając, że członkowie delegacji Z. S. S. R. są głęboko wzruszeni gościnnością, jakiej doznali w Polsce, gdzie podziwiali wielki wysiłek narodu przejawiający się zwłaszcza w Gdyni i na Górnym Śląsku.

Mówca wyraził nadzieję, że wycieczka przyczyni się do większego zbliżenia na polu gospodarczem.

Potworna zbrodnia w pociągu

na linji Paryż—Lyon.

Paryż, 7 maja.

(t) Cały sztab urzędników policji kryminalnej pracuje obecnie nad wyświetleniem zagadkowego mordu paryżanki Palus, która wśród tajemniczych okoliczności została zamordowana w pociągu pośpiesznym na linji Paryż — Lyon.

Jeden z konduktorów zauważył ślady krwi w przedziale kolejowym. Natychmiast zawiadomił on policję, która objechała całą trasę i znalazła w kufrze obok toru kolejowego zwłoki zamordowanej kobiety.

Sprawca prawdopodobnie zamordował swą ofiarę w pociągu, następnie wyrzucił ją w koszu przez okno. Policja przypuszcza, że morderstwa dokonał pewien pasażer, który wysiadł na stacji „Charitee".

Osobnik ten był jedynym pasażerem w przedziale, gdzie znaleziono ślady krwi. Dwaj urzędnicy kolejowi podali dokładny rysopis owego pasażera, który wysiadł na stacji Choritee i na zasadzie tego rysopisu cała policja francuska poszukuje ohydnego zbrodniarza.

Wiedeń, 7 maja.

(t) Słynny aktor Werner Krauss, który kreuje główną rolą w sztuce Mussoliniego p. t. „100 dni" był wczoraj przyjęty na specjalnej audjencji przez Mussoliniego.

Szef rządu włoskiego oświadczył, iż sam nie może pojechać do Wiednia, aby obejrzeć jak wystawiono jego sztukę, wyśle tam jednak swoje dzieci. Pozatem oświadczył Mussolini Wernerowi Kraussowi, że pisze obecnie nową sztukę teatralną.

KINO-TEATR
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych! — Wspaniała komedja muzyczna
Jego Ekscelencja Subjekt
w roli tytułowej Eug. BODO w pozostałych rolach Ina BENITA, M. ĆWIKLIŃSKA, K, TOM.
Początek seansów o godz. 4-ej po poł. — Passe-partouts i bilety wolnych wejść nieważne.

KRONIKA

MAJ
8
Poniedziałek

Dziś Stanisława
Jutro Grzegorza

Wschód słońca 3.58
Zachód słońca 19.08
Wschód księżyca 18.08
Zachód księżyca 3.02
Długość dnia 14.12.
Przybyło dnia 7.46

Pobór rocznika 1912

(p) W dniu dzisiejszym t. j. 8 b. m. o godz. 8 rano winni stanąć do przeglądu: Przed komisją poborową Nr. 1 (Aleje Kościuszki 21) — poborowi rocznika 1912 zamieszkali na terenie 3 komisarjatu P. P. o nazwiskach na literę B.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery N, O, P, Z, Ż, Ź.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Piotrkowska 165) — poborowi rocznika 1911, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch.

W dniu jutrzejszym t. j. we wtorek dnia 9 b. m. do przeglądu winni się stawić:

Przed komisją poborową Nr. 1 (Aleje Kościuszki 21) — poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie 3 komisarjatu P. P. o nazwiskach na litery F, G, H i Ch.

Przed komisją poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34) — poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie I komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery S, Sch, Sz, Ś.

Przed komisją poborową Nr. 3 (Piotrkowska 165) — poborowi rocznika 1911, zamieszkali na terenie 5 komisarjatu P. P., o nazwiskach na litery I, J, K, L, Ł, M, N, O.

Dalsze uruchomienie zakładów Szajblera i Grohmana

(a) Od środy 10 b. m. nastąpi dalsze uruchomienie Zakładów Scheiblera i Grohmana. Po dłuższem postoju zostaje uruchomiona t. zw. przędzalnia czerwona mieszcząca się przy ul. Emilji, gdzie znajdzie zatrudnienie około 300 robotników.

Również mają być uruchomione i inne oddziały tejże fabryki a między innemi stara tkalnia na Wodnym Rynku.

Zamach samobójczy

(p) W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnem przy ul. Pomorskiej 33 usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy kwasu solnego 29-letnia Michalina Miterka.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatce, przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nieznana.

Zuchwałe włamanie

(a) Do mieszkania Grynsteina Lismana, przy ulicy 6 sierpnia 21/23 dokonano wczorajszej nocy zuchwałego włamania.

W czasie nieobecności domowników, nieznani sprawcy wyłamali futryny drzwi wejściowych i dostawszy się do wnętrza skradli garderobę, bieliznę oraz kilkaset złotych w gotówce.

Łącznie określono straty na sumę 2500 zł. Powiadomiona policja wdrożyła energiczne poszukiwania.

Wypadek w czasie pracy

Onegdaj w godzinach wieczorowych w fabryce firmy „Gentleman" przy ul. Limanowskiego robotnik 44-letni Tomasz Olszyk uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie pracy, doznając ran szarpanych dłoni.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy nieszczęśliwemu, przewiózł go na kurację do domu przy ul. Zduńskiej 4. (p).

W środę sąd doraźny.

Dziewierskiemu grozi kara śmierci.

(a) W środę, dnia 10 maja r. b. odbędzie się rozprawa doraźna przeciwko 33-letniemu Stanisławowi Dziewierskiemu za zabójstwo z chęci zysku.

Jak już o tem donosiliśmy, w końcu marca r. b. Dziewierski idąc ze swą żoną Klarą w kierunku Łodzi napotkał po drodze jadącego z ładunkiem owsa niejakiego Zawadzkiego z Krośniewic. Dziewierski poprosił woźnicę, aby jego wraz z żoną zabrał na wóz, gdyż są bardzo zmęczeni. Zawadzki uczynił za dość tej prośbie. Gdy znaleźli się w odludnem miejscu w lesie lućmierskim Dziewierski zadał Zawadzkiemu kilka ciosów w głowę łomem żelaznym kładąc go trupem na miejscu.

Po dokonaniu zabójstwa Dziewierski wziął na barki zwłoki ofiary i zaniósł do lasu w odległości 105 metr. od miejsca zbrodni, a następnie ściągnął z niego kożuch i buty poczem zagrzebał w specjalnie przez niego wykopanym dole.

Następnie zbrodniarz z końmi i ładunkiem owsa udał się w stronę Aleksandrowa i po drodze wynajął dwie furmanki na które przeładował owies, konie zaś oddał żebrakowi, a owies sprzedał w Aleksandrowie po cenie rynkowej.

Przed sądem doraźnym stanie tylko Dziewierski, zaś żona jego Klara będzie natomiast odpowiadała przed sądem w trybie zwykłym.

Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Illinicz. Oskarżenie wnosi prokurator Grzegorzewski, broni zaś adw. Szczech. Dziewierskiemu grozi kara śmierci.

Delegacja sowiecka przybywa dziś do Łodzi

Przyjęcie organizuje izba przem.-handlowa.

(a) Dziś przybywa do Łodzi delegacja sowiecka, w skład której wchodzą przedstawiciele trzech najpoważniejszych przedsiębiorstw państwowych handlu zagranicznego.

Przyjazd sowieckiego przedstawicielstwa wywołał olbrzymie zainteresowanie, szczególnie w sferach przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych naszego miasta.

Przyjęciem delegacji sowieckiej zajęła się Izba Przemysłowo- Handlowa, która wyznaczyła odnośne konferencje z przybyłymi delegatami handlu sowieckiego.

Ponadto przyjazdem misji sowieckiej interesuje się Izba Rzemieślnicza, która korzystając z pobytu delegacji rosyjskiej w Łodzi, dążyć będzie do sfinalizowania umowy w sprawie dostawy 100.000 par obuwia dla Sowietów, które to dostawa jest przedmiotem pertraktacyj miejscowej łódzką Spółką Szewską, a przedstawicielstwem handlowem Sowietów.

Zjazd Związku Strzeleckiego w Łodzi.

Z Warszawy przybył komendant główny pułk. Rusin.

(a) W dniu wczorajszym w sali rady miejskiej odbył się okręgowy zjazd związku strzeleckiego w Łodzi.

Na zjazd przybyli delegaci ze wszystkich ośrodków okręgu D. O. K. IV. w liczbie 300 osób. Przybyli również przedstawiciele władz państwowych i wojskowych w osobach gen. Małachowskiego, gen. Olszyny-Wilczyńskiego, wicewojewody Potockiego, starosty grodzkiego Podobińskiego, szefa sztabu pułk. Alf-Tarczyńskiego. Przybył z Warszawy Komendant główny związku strzeleckiego pułk. Wł. Rusin.

Zjazd zagaił prezes okręgu p. Kucharski, który po powitaniu gości i delegatów powołał na przewodniczącego mec. Nochamowicza.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego Zjazdu i złożeniu sprawozdania, z którego wynika, iż związek strzelecki dzięki intensywnej działalności zarządu i komendy zyskał na tężyźnie, a stan liczebny członków związku wzrósł o 32 proc.

Po sprawozdaniach zjazdu udzielił absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem dokonano wyborów nowego zarządu do którego weszli: prezes izby skarbowej p. Kucharski, wiceprezes sądu okręgowego p. Moskwa, pułk. Walawski, rejent Karnawalski, mag. Janowski, insp. Janiczak, prof. Kappes, dr. Nowojewski i ob. Fornalska.

Zjazd przesłał depesze hołdownicze do Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego, premjera Prystora i gen. Rydza-Śmigłego.

Ożywienie na rynku włókienniczym.

Ożywienie na rynku włókienniczym Łodzi utrzymuje się w dalszym ciągu. Do Łodzi przybyła znaczna ilość odbiorców zamiejscowych w szczególności z Małopolski i Pomorza, a częściowo również i z całego szeregu ośrodków b. Kongresówki.

Tranzakcje obejmują wszystkie działy produkcji włókienniczej, a mianowicie, bawełnę, wełnę oraz jedwab sztuczny i konfekcję. W szczególności fabryki produkujące damskie towary czesankowe letnie pracują bardzo intensywnie w większości wypadków na 2 a nawet 3 zmiany. Ceny towarów zaczynają się ostatnio kształtować pod znakiem tendencji zwyżkowej, co pozostaje w związku ze wzrostem zapotrzebowania na te towary, których, jeżeli chodzi o gatunki bardziej poszukiwane — brak jest zupełny. Wyrazem poprawy sytuacji jest spadek zapasów przędzy bawełnianej i czesankowej, trwający już od dłuższego czasu.

O poprawie sytuacji świadczy również fakt, iż za towary płaci się ostatnio prawie wyłącznie gotówką, co jest objawem od dawna nienotowanym w tych granicach i rozmiarach. Na wzrost ożywienia na rynku łódzkim wpłynęła również spadek kursu dolara, który powoduje ucieczkę od walut do towarów.

Sytuacja w Tomaszowie bez zmian

Policja usunęła robotników z fabryki Landsberga

Sytuacja w zatargu, który powstał między robotnikami a przemysłowcami, nie uległa poważniejszym zmianom. W dniu wczorajszym o g. 4 rano przybyła do zakładów firmy H. Landsberg policja i usunęła siłą robotników, którzy się tam znajdowali.

Do żadnych incydentów przytem nie doszło. Konferencja w firmie Piesch nie doprowadziła narazie do żadnego rezultatu i robotnicy w dalszym ciągu okupują teren fabryczny.

Również robotnicy tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu nie opuszczają swych stanowisk. Konferencja z dyrekcją tej fabryki odbędzie się prawdopodobnie w dniu dzisiejszym t.j. w poniedziałek.

Nieprawdziwe wiadomości

o wymianie więźniów z Litwą.

W związku z wiadomościami o mającej nastąpić jakoby w dniu 15 czerwca r. b. wymianie więźniów politycznych, nadsyła nam wyjaśnienie, że wiadomości te nie są oparte na żadnych konkretnych podstawach.

Władze litewskie w sprawie wymiany więźniów z Polską nie powzięły dotychczas jeszcze żadnej pozytywnej decyzji.

„Święto pracy"

Kolejowego Przysposobienia Wojskowego

Kolejowe przysposobienie wojskowe organizuje w dniu 14 b.m. na terenie całej Polski „Święto pracy", które stanowić będzie bezinteresowną daninę pracy kolejarzy na rzecz państwa i społeczeństwa.

W dniu tym w trzystu kilkudziesięciu ogniskach kolejowego P.W. zakończone zostaną prace przy budowie dróg, świetlic, strzelnic, boisk sportowych, chodników, pływalni szybowców itd., wykonanych przez kolejarzy a przeznaczonych do użytku powszechnego. Ponadto odbędzie się szereg uroczystości i obchodów święta pracy.

Pod kołami samochodu

Wczoraj przy zbiegu ulic Żeromskiego i Śródmiejskiej dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu 15-letni Icek Baumgarten (Zielona 38), doznając ogólnych obrażeń cielesnych.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewiózł chłopca do domu. (p).

Złamał nogę

przez skórkę od pomarańczy.

(p) W dniu wczorajszym przechodzący ulicą Narutowicza 42-letni Ludwik Kucharski (Składowa 33), obok domu Nr. 42 stąpnął na leżącą na chodniku skórkę od pomarańczy i pośliznął się tak fatalnie, że padając doznał złamania prawej nogi.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł Kucharskiego do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś wieczorem i dni następnych sztuka o której dziś mówi cała Łódź, pełna satyry i humoru, pierwszorzędnie przez artystów zagrana komedja Stanisława Bala „Zielona kotwica". Komplety na widowni są najlepszym dowodem jak żywy rezonans wzbudziła sztuka ta, utalentowanego feljetonisty łódzkiego.

TEATR KAMERALNY.
Występy Stefanji Jarkowskiej.

Dziś wiecz. i dni następnych zasłużone oklaski zbiera Stefanja Jarkowska, kreująca popisową rolę w lekkiej komedji St. Zagona „Bez posagu ożenić się nie mogę".

WESOŁEK MAJOWY W TEATRZE POPULARNYM (Ogrodowa 18).

Stefanja Jarkowska, Michał Znicz, Jan Mroziński oraz cały zespół Teatru Popularnego bawić będą publiczność na wielkim Festiwalu Rewjowym w sobotę, dnia 13 maja r. b. o godz. 10.30 wiecz.

W pięknym półfinale „Morze Polskie" bierze udział chór pod kier. prof. K. Prosnaka.

Dochód przeznacza się na propagandowe Tournee po Polsce. Bilety od 75 gr. już do nabycia w kasie Teatru od godz. 11—2 i 4—10 wiecz.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18) JUBILEUSZ 25-lecia PRACY NA SCENIE ADAMA GÓRECKIEGO.

Jutro o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się jubileuszowe przedstawienie z okazji 25-lecia pracy na scenie art. dram. Teatru Popularnego p. Adama Góreckiego, znanego w szerokich kołach łódzkiej publiczności.

Jubilat wystąpi w roli wesołego kamerdynera Passepartout w sztuce „Podróż naokoło świata" według znanej powieści J. Verne'a.

Bilety w kasie teatru w cenie od 75 groszy.

TEATR OPERETKA 8-30.
(Przejazd 34).

Dziś o godzinie 8.30 wiecz. w dalszym ciągu jubileuszowa operetka w 3 aktach p. t. „Paganini", światowej sławy kompozytora wiedeńskiego Franciszka Lehara.

Bilety do nabycia w kasie teatru w cenie od 50 gr. do zł. 3.50.

TEATR „SCALA".

Dziś wieczorem ostatnie przedstawienie doskonałego melodramatu Harrego Kalmanowicza „Matka i Teściowa" z znakomitymi amerykańskimi aktorami Lucy i Miszą German.

Jutro we wtorek, środę i czwartek przedstawienia zawieszone wobec wyjazdu zespołu na Zjaz Artystów Scen Żydowskich w Polsce, do Warszawy. Ceny na dzisiejsze przedstawienie są popularne od 60 gr. do 2.20.

DZISIEJSZY KONCERT Ł. T. M. KU CZCI BRAHMSA.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. w sali Miejsk. Gimn. im. Piłsudskiego, ul. Sienkiewicza 46, odbędzie się 9-ty koncert Łódzkiego Towarzystwa Muzycznego, poświęcony twórczości Brahmsa dla uczczenia 100-ej rocznicy urodzin kompozytora.

Udział przyjmują: Helena Ostrowska, utalentowana śpiewaczka, Bronisława Rotsztatówna, skrzypaczka oraz Herman Berliński, pianista (Lipsk).

W programie pieśni, utwory fortepianowe, objęte opusem 118 oraz sonata op. 78, na skrzypce i fortepian.

Akompanjuje Leon Liberman. Kocenrt będzie poprzedzony prelekcją, którą wygłosi prof. Feliks Halpern. Ze względu na uroczysty charakter koncertu, jak i na osoby wykonawców, koncert ten wywołał duże zainteresowanie.

Bilety w cenie zł. 1.50 i zł. 1.— dla członków oraz młodz. szkolnej do nabycia przy wejściu.

OSTATNIE 3 DNI WYSTAWY J. KAHANEGO.

Wystawa Kahanego, która w mieście naszem i w całej prasie spotkała się z tak wielkiem uznaniem będzie nieodwołalnie za trzy dni zamknięta.

Kto dotychczas tej bogatej kolekcji oryginalnych rzeźb w srebrze, mosiądzu i miedzi nie widział może jeszcze do środy 10 bm. obejrzeć.

Po odbiór zakupionych prac należy się zgłosić we środę 10 bm. w godzinach między 7—8 wieczorem w lokalu Wystawy przy ul. Piotrkowskiej 90, I. p.

Wystawa otwarta od godz. 10 rano do 9 wieczór. Wstęp 25 groszy.

WYCIECZKA DO POZNANIA.

We wczorajszym numerze podaliśmy do wiadomości czytelników, że tutejszy oddział Wagons - Lits Cook organizuje ulgowe przejazdy do Poznania.

Jak się obecnie dowiadujemy, na skutek żądań szerokich sfer każdy pasażer otrzymuje indywidualny bilet, który urpawnia do przejazdu do Poznania i z powrotem wszystkiemi pociągami wg. normalnego rozkładu jazdy, tak że nikt nie jest skrępowany zbiorowem wyjazdem ani przyjazdem.

Bilety w cenie po zł. 9.80 otrzymać można dziś cały dzień wyłącznie w Biurze Podróży Wagons - Lits Cook przy ul. Piotrkowskiej 64.

Dyżury aptek.

(p) Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicza (Stary Rynek 9), Z. Steckela (Limanowskiego 37), B. Głuchowskiego (Narutowicza 6), St. Hamburga i S-ki (Główna 50), L. Pawłowskiego (Piotrkowska 307), A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

Postulaty zawodowe wojażerów
i protest przeciw barbarzyństwom hitlerowców.

Odbył się drugi skolei Zjazd Delegatów Zjednoczenia Zrzeszeń Wojażerów i Kupców Podróżujących Rzeczypospolitej Polskiej — w lokalu Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Komiwojażerów m. st. Warszawy przy ul. Leszno Nr. 14.

Zebranie zagaił wiceprezes Zarządu Głównego p. Ignacy Fliederbaum. Na przewodniczącego Zjazdu wybrano przez aklamację Delegata Stowarzyszenia Łódzkiego Okręgu Handlowo - Przemysłowego p. I. Birgera, który zaprosił na asesorów pp. Kociołkowskiego (Łódź) i Cypisa (Łódź), na sekretarza zaś p. A. Wundheilera (Warszawa).

W rzeczowej dyskusji, dotyczącej bolączek zawodu wojażerskiego zabierali głos pp. Wizenholc, Fliederbaum, Kolski, Sendowski, Blumin i inni.

Zjazd uchwalił następujące postulaty, które zostały przekazane Zarządowi Głównemu do opracowania:

1) Ulgi kolejowe dla wojażerów. 2) Zwolnienie wojażerów od obowiązku wykupywania świadectw przemysłowych. 3) Wybór Komisji Eksportowej dla rozpowszechniania produkcji krajowej poza granicami Państwa Polskiego. 4) Udział przedstawicieli Zjednoczenia w Izbach Przemysłowo - Handlowych. 5) Opracowanie regulaminu regulującego wypłatę należnej wojażerom prowizji od producentów.

Uchwalono również zgłosić akces do Międzynarodowej Ligi w Bernie.

Zebrani uchwalili wyrazić energiczny protest przeciwko bestjalskiej polityce rządu Hitlera w Niemczech i jednogłośnie uchwalono rezolucję treści następującej:

„Wstrząśnięci do głębi niesłychanym i bestjalskim wandalizmem rządów Hitlera i hitleryzmu zgłaszamy swój akces do podjętego przez cały świat kulturalny protestu.

Wzywamy wszystkich swych członków do energicznego poparcia wszechświatowej akcji bojkotowej na wszystkich możliwych terenach swej pracy zawodowej aż do upadku zagrażającego całemu światu hitleryzmu".

Sowieckie uroczystości teatralne
mają być rewją dorobku kulturalnego Z. S. S. R

Ostatnio na łamach prasy sowieckiej prowadzona jest ożywiona propaganda na rzecz t. zw. „moskiewskich dni teatralnych", które mają stanowić rewję całego dorobku kulturalnego Z.S.S.R. w zakresie sztuki scenicznej.

Echa tej propagandy, podsycanej przez „Inturist", znajdują swe odbicie w całej prasie europejskiej. W czasie „dni teatralnych", od 1 do 10 czerwca r. b., cała Moskwa ma być jednym wielkim obozowiskiem rosyjskiego świata aktorskiego. Udział w tych uroczystościach wezmą nietylko aktorzy sowieccy, rekrutujący się z wychowanków państwowych szkół dramatycznych, ale również zespoły teatralne, które dotychczas pozostawały na emigracji i utrzymywały się z objazdów i przedstawień teatralnych w większych miastach Europy. Należy tu wymienić Teatr Stanisławskiego oraz Teatr Kameralny Tairowa.

W moskiewskich uroczystościach teatralnych mają wziąć ponadto udział zespoły: gruziński, cygański, oraz moskiewski teatr Rzemieślniczy. „Obchody" teatralne mają być zorganizowane w postaci wielkiego festivalu artystycznego, który przedstawi dotychczasowy dorobek artystyczny Z.S.S.R. W czasie festivalu odbywać się też mają liczne manifestacje, pokazy i odczyty, oraz prelekcja Łunaczarskiego p. t. „Drogi Teatru sowieckiego".

Podczas tych uroczystości oficjalne sfery moskiewskie wprowadzają nowy sposób propagandy, a mianowicie: udział widzów i gości w próbach i obradach scenicznych. Zapowiadana też jest prezentacja zbiorów muzeum nauk teatralnych prof. Prigunowa.

Imprezy te ze stanowiska artystycznego są niewątpliwie ciekawe, jednakże odegrają one zapewne rolę aparatu propagandowego wobec gości zagranicznych.

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.
PONIEDZIAŁEK, dnia 8-go maja 1933 r.

11.00—11.40: Transmisja przebiegu posiedzenia Zgromadzenia Narodowego. Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.57—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—13.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
13.20—13.25: Komunikat meteorologiczny.
13.25—15.10: Przerwa.
15.10—15.15: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.25—15.30: Przegląd komunikacyjny.
15.30—16.25: Płyty gramofonowe.
16.25—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Roquigny.
16.40—17.00: Odczyt p. t. „Obrót płatniczy Polski" — wygłosi p. M. Smerek.
17.00—17.55: Pierwszy koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II-gi międzynarodowy Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. — W programie utwory mające być wykonane na konkursie w Wiedniu: Wykonawcy: Olga Iliwicka (fort.), Helena Korfówna (śpiew), Lucyna Szczepańska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka i taneczna z restauracji „Cristal".
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
19.30—19.45: „Na widnokręgu"
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.30: Koncert popularny w wyk. Orkiestry P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Marja de Carmarie (sopran) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
21.30—21.40: Wiadomości sportowe i dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.40—22.10: Recital śpiewaczy J. Junelli — Trembickiego.
22.10—22.25: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel.
22.25—22.55: Muzyka lekka i taneczna z Cafe Adria".
22.55—23.00: Komunikat meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z danc. „Adria".

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.25. MOSKWA (Dośw.). „Faust", opera Gounoda. Tr. z Teatru Wielkiego.
19.40. HILVERSUM. Koncert symfoniczny, pośw. utworom Brahmsa.
20.05. MONACHJUM. „Cyrulik Sewilski" opera Rossiniego. Tr. z Teatru Narodowego.
20.15. DAVENTRY. Koncert symf. pośw. utworom Brahmsa. Tr. z Queen's Hallu.
20.40. HUIZEN. Koncert symfoniczny.
21.20. BERLIN. Koncert symfoniczny.
21.55. LONDYN Reg. „Zmierzch bogów", opera Wagnera (akt III-ci). Transm. z Opery Król. w Covent Garden.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Wycieczka morska do Danji.

Linja Gdynia—Ameryka wśród c[...]klu swych tegorocznych wycieczek [...]rystycznych przewiduje dwie bardzo [...]teresujące, a przez swą niezwykłą [...]niość dostępne dla wszystkich wyciec[...]ki do Kopenhagi.

Pierwsza z nich odbędzie się już [...] okresie nadchodzących Zielonych Świ[...] Towarzystwo wybrało jako cel pier[...]szej podróży Danję, która aczkolw[...] niewielka pod względem liczebności [...] mowanej przestrzeni — słusznie uc[...]dzić może za wzór narodu morskie[...] zawdzięczając swój rozkwit należyte[...] wykorzystaniu morza.

Stolica Danji zaś Kopenhaga zar[...]no jako port, jak też jedno z najpiękn[...]szych miast północy, przedstawia [...]tość interesujących materjałów [...] względem sztuki, architektoniki, pam[...]tek historycznych, przybytków nau[...] wartkiego tempa współczesnego ży[...]

Trasa wycieczki lądowej po Kop[...]hadze przewiduje zwiedzenie wszystk[...] bez wyjątku zabytków tego piękn[...] miasta, dalej niezwykle interesują[...] dzielnicy robotniczej i portowej, jak [...] i samego portu. Zwiedzanie miasta [...] będzie się, specjalnie zarezerwowan[...] autokarmi, zaś portu motorówkami [...] danemi do dyspozycji wycieczce pr[...] komendę portu. Drugiego dnia wycie[...]ki uczestnicy udadzą się do Zelan[...] gdzie zwiedzą przedewszystkiem ws[...]niały zamek i słynną na całym świe[...] kaplicę zamkową.

Koszt wycieczki wynosi złotych [...] a to już z całkowitem utrzymaniem [...] czasie podróży, jak też pobytu w Ko[...]hadze i zwiedzenie miasta.

Wyjazd z Gdyni nastąpi w niedzi[...] dnia 4 czerwca o godz. 13-ej, powrót [...] Gdyni w środę o godz. 17-ej.

Zapisy na pozostałą jeszcze niew[...]ką ilość miejsc przyjmuje Światowe [...]ro Podróży Wagons-Lits Cook, przy [...] Piotrkowskiej 64 od 9-ej rano do [...] wieczór.

W PRZEDEDNIU REWELACYJNEJ PREMJERY

„Burłak Artem"
w kinie „Palace"

Rzadko który film wzbudza tak wielkie [...]interesowanie międzynarodowego świata fi[...]wego jak „Burłak Artem". Ujrzymy go wkr[...] na ekranie kina „Palace".

Reżyserował Abel Ganee, który obok C[...] B. de Mille'a i Fryderyka Langa należy [...] nielicznej grupy filmowców, mających dość [...] wagi i autorytetu, aby wyłamać się z ram [...]blonu i narzucić filmowi tematy naprawdę [...]kie. W „Burłaku Artem" genjusz reżysera [...] kazał nam, że nie trzeba teatralizować: pr[...]surowe życie jest najlepszym aktorem.

„Burłak Artem" jest filmem niepospolit[...] zakrojonym na wielką miarę, jak wszystko [...] przedsiębrała kinematografja sowiecka [...]kitny Express", „Burza nad Azją" i in.). [...] jest zrobiony pięknie. Trzyma widza w nap[...] od początku do końca. Najlepsza jego rek[...] są wspaniałe triumfy w stolicach całego ś[...]

„Burłak Artem", przerobiony z noweli [...]syma Gorkiego pozwala ocenić zalety [...] szkoły, otoczonej specjalną pieczą władz [...]kiewskich. A więc: zdjęcia nadzwyczajne [...] względem technicznym, zbliżenia twarzy [...]kich niebywale wymowne, kunszt operato[...] wogóle imponujący, ruchliwość apartu n[...] agresywna: to już nie fotografja, lecz jakieś [...]pieżne, zajadłe doskakiwanie do oczu z o[...]tywem, notującym każde drgnienie rzeczy, k[...] skazę na czole. Pozatem „Burłak Artem" [...] niezwykłe atuty: doskonałą kompozycję [...] szczególnych obrazów, potraktowana z ma[...]skiem wyczuciem, wspaniała ekspozycję, o[...]jącą atmosferę zapadłej wioski nad Wołgą, [...]py i środowisko wzięte z noweli Gorkiego [...] oddać tę atmosferę mógł tylko wielki film[...] artysta. Abel Ganee w filmie tym pokazał [...] całkiem nowego, co wzbudza podziw.

Film cały niezwykle jednolity, jasny i [...]sty, gra aktorów precyzyjna i wyrównana [...]biąca wrażenie naturalności.

„Burłak Artem" w kinie „Palace" będzie [...] bardziej rewelacyjną premjerą bieżącego [...]nu. Każdy musi zobaczyć ten film, jaki się [...]rza oglądać tylko raz jeden na wiele lat.

Zjazd pracowników bankowych.

W dniach 7 i 8 b.m. odbędzie się [...] Warszawie 11-ty walny zjazd dele[...]tów Związku Zawodowego Pracowników [...] Bankowych i Kas Oszczędności R.P.

Miljard dolarów do odebrania!

Rząd Stanów Zjednoczonych poszukuje spadkobierców tej olbrzymiej fortuny. — Niespodziewane uśmiechy losu. — Niezwykłe przypadki odnalezienia spadkobierców.

Często słyszy się o wielkich spadkach, o które wiodą zacięty spór dalecy krewni, albowiem trudno ustalić ich prawo do schedy. Nieraz spadkobiercy łączą się w związki, by tem lepiej bronić swych praw. W chwili obecnej **pewna grupa osób stara się naprzykład dowieść, że należy jej się cała Kalifornja,** a niedawno pewien szkot wystąpił na drogę sądową przeciwko królowi angielskiemu, odmawiając mu prawa do jego majątku.

Ale zdarzają się o wiele ciekawsze wypadki, gdy największe majątki, pozostawione przez zmarłych, nie mogą znaleźć spadkobierców. Rząd amerykański przechowuje naprzykład w obecnej chwili **miljard dolarów z tytułu niepodjętych sum spadkowych...** Miljard dolarów naprożno szuka swych właścicieli!..

Jeden z najbardziej zawiłych procesów spadkowych toczy sie od wielu lat między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi. W 1913 roku właściciel plantacyj bawełnianych Józef Martin przybył z miasta amerykańskiego Memphis do Londynu. Po załatwieniu spraw handlowych Martin w towarzystwie dwóch krewniaków spożył kolację dnia 3-go kwietnia w jednej z najpopularniejszych restauracyj Londynu. W najlepszym humorze pożegnał o północy swych towarzyszy, wsiadł do dorożki i **od tej chwili znikł bez śladu.** Wprawdzie następnego dnia znaleziono jego kapelusz oraz zegarek na brzegu Tamizy, ale policji nie udało się stwierdzić, czy **Martin popełnił samobójstwo, czy też został zatopiony przez złoczyńców.** Zwłok w każdym razie nie znaleziono.

W 1923 roku — a więc po dziesięciu latach — dzieje owej tajemniczej nocy ożyły na nowo w pamięci londyńczyków. Zmarł jeden z wujków Martina, pozostawiając spadek w **sumie miljona dolarów, przyczem cały ten majątek przeznaczony był wyłącznie dla Martina i jego siostry z tem, że spadek ten może być podjęty tylko wspólnie przez nich oboje, pomijając oczywiście ewentualny wypadek, że policja stwierdzi śmierć jednego z nich.** Zwrócono się więc do sądu o wydanie świadectwa śmierci na imię i nazwisko Józefa Martina.

Zanim jednak sędzie wydał wyrok, sprawa przybrała nagle sensacyjny obrót. Oto pewien adwokat z rodzinnego miasta zaginionego, którego niejednokrotnie zastępował w różnych sprawach sądowych, wyjechał w 1924 roku w sprawach zawodowych do meksykańskiego miasta San Cruz. Tam zetknął się w knajpie z pewnym człowiekiem, który był **łudząco podobny do zaginionego plantatora.** Z przeprowadzonego przezeń dochodzenia wynikało, że jegomość ów przybył do San Cruz w 1913 roku, a więc wtedy, gdy nastąpiło w Londynie tajemnicze zniknięcie, zameldował się jako Jose Ascartin i zajmuje się pośrednictwem handlowem. Adwokat nawiązał z nim bezpośredni kontakt, witając go jako Józefa Martina, mimo jednak zwrócenia mu uwagi, iż czeka go tak wielki spadek, Ascartin twierdził stanowczo, iż z Martinem nie ma nic wspólnego. Adwokat nie dał jednak za wygraną i zadepeszował po siostrę Martina, która po przyjeździe do San Cruz oświadczyła kategorycznie, iż **Ascartin jest jej bratem**

Wobec takiej zmiany sąd odmówił wydania świadectwa śmierci na imię i nazwisko Józefa Martina. Z drugiej strony jednak **Ascartin do dzisiejszego dnia zaprzecza, jakoby miał coś wspólnego z Martinem, wobec czego siostra Martina nie może odebrać należącej się jej sumy spadkowej.** Pieniądze te przechowywane są w kasie skarbowej i nikt z nich nie ma żadnego pożytku...

Cóż za tajemnica musi się kryć w tym człowieku, który nie chce przyznać się, choćby kłamliwie, do nazwiska Martina i zostać miljonerem?...

Czasem zdarza się, że testator ginie wraz ze spadkobiercami. Bogaty farmer kanadyjski Jones Hilborough, przed udaniem się w podróż uczynił swego syna zarządcą swych wielkich posiadłości. Po powrocie z podróży dowiedział się, że **syn jego wyruszył w świat.** Ojciec udał się na poszukiwania syna i dotychczas żaden z nich jeszcze nie powrócił, a wielka farma jest bez właściciela od czternastu lat!...

Zdarza się również, że istnieją o spadkobiercy tylko skąpe dane, które nie pozwalają go odszukać. I tak, naprzykład, w pismach angielskich **ukazują się co pewien czas ogłoszenia adwokatów, wzywających niejakiego Daniela Conella, na którego czeka spadek w sumie przeszło stu tysięcy funtów, a o którym wiadomo tylko, że w 1909 roku wyemigrował do Australji.**

Rzadko się zdarza, aby ktoś odnalazł długo poszukiwanych spadkobierców. Jeśli jednak wypadek ma miejsce, to towarzyszą mu zazwyczaj niezwykłe okoliczności. Oto naprzykład przed sądem londyńskim stanęli w 1929 roku dwaj młodzi Anglicy, **posądzeni o wrzucenie do automatów fałszywych monet.** W czasie rozprawy sądowej jednemu z widzów przypomniało się, że widział niedawno w piśmie fotografję i nazwisko jednego z oskarżonych. Okazało się, że **młodzieniec ów opuścił dawno rodziców, którzy pozostawili mu spadek w sumie 40 tysięcy funtów...**

W znacznie dziwniejszych warunkach dowiedział się o swym majątku pewien szkot, Wiliam Dalzel, który w poszukiwaniu pracy wyemigrował do Południowej Afryki i żył tam jako włóczęga. Pewnego dnia zatrzymał się z towarzyszem niedoli nad brzegiem rzeki, by rozpalić ognisko. Na płonącej już gazecie Dalzel ujrzał nagle swe nazwisko. Było to **wezwanie notarjusza, który przechowywał dlań spadek w sumie 80 tysięcy funtów!**

Niezawsze jednak pieniądze przybywają we właściwym czasie... W 1909 roku zmarł w Chicago irlandczyk Hilary Rorke, który na różnych spekulacjach dorobił się majątku, wynoszącego okrągłą sumkę piętnastu miljonów dolarów.

Dwadzieścia lat szukano spadkobierców zmarłego, lecz bezskutecznie...

Aż ot ow 1929 roku **karetka pogotowia przywiozła do jednego ze szpitali w Dublinie mizernego staruszka, który zemdlał na ulicy z głodu i wyczerpania...** — Podczas zapisywania go do ksiąg szpitalnych, okazało się, że nazywa się on **Jack Rorke...**

Pielęgniarka przypomniała sobie wówczas czytaną w pismach historję o bezpotomnej śmierci bogatego Irlandczyka w Chicago, noszącego takie samo nazwisko... Natychmiast zawiadomiło o tem odpowiednie władze i po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się, że **omdlały na ulicach Dublina żebrak jest bratem zmarłego w Chicago miljonera...** Oczywiście, że przyznano mu cały pozostawiony przez brata majątek, lecz było już zapóźno... Żebrak zmarł wskutek wyczerpania w szpitalu...

Życie lubi płatać ludziom różne figle. Jakkolwiek zdarzają się nieraz wypadki spóźnionego przybycia fortuny, mimo to nie zaszkodzi nigdy poświęcić kilka chwil uwagi historjom spadkowym, zamieszczanym w pismach...

Nic nie można wiedzieć...



EUGEN HELTAI.

LU.

1.

Lu była zgrabną młodą dziewczyną, choć dawniej nazywała się Luizą. Potem, gdy pewien arystokrata wyciągnął ją z baletu, wstydziła się dawnego imienia. Stała się panią Lu i jednocześnie zmieniła kolor swych włosów na żółtozłoty. Nic więc dziwnego, że arystokrata stracił zupełnie głowę i rzekł dnia pewnego:

— Lu, kupię ci karetę z dwoma prawdziwemi końmi i prawdziwego stangreta!

Czarne oczy Lu błysnęły radością. Kareta, konie, stangret — — — o, jak bardzo pragnęła tego oddawna... Z niecierpliwością myślała o tej chwili, gdy własnym pojazdem przejedzie się po Andrassy Ut, ku zazdrości jej przyjaciółek.

Pogłaskała bródkę arystokraty i odparła:

— Jest to wspaniały pomysł!.. Cieszę się ogromnie, że będę miała nareszcie karetę, konie i stangreta!..

Wkrótce był już powóz i zameldował się również stangret w pełnym rynsztunku. Był to śliczny młodzian i nazywał Lu „panią baronową". Lu dała mu ze swej prywatnej szkatuły pięć guldenów i rzekła:

— Kup pan sobie za te pieniądze szklankę wina, dobry człowieku!

— Całuję rączki pani baronowej.. — odparł stangret i pomyślał o tych czasach, gdy bawił się wraz z Lu na podwórzu wielkiego, żółtego domu przy ulicy Furmańskiej... Nieraz całowali się nawet na strychu...

2.

Ale stangret ani razu nie wspomniał przeszłości. Majestatycznie rozpierał się na koźle — wio-o-o-o, heta! — trzaskał z bicza, dwa rumaki parskały radośnie i powóz pędził wzdłuż wyasfaltowanej jezdni, unosząc ze sobą żółtozłotą Lu, z taką szybkością, jakgdyby zmierzał do piekła. Maleńka Lu siedziała na miękkich poduszkach trzymając w ręku kolorową parasolkę z jedwabiu.

—Patrzcie, mała Lu — mówili przechodnie, gdy przejeżdżała — Powóz ten dostała od hrabiego...

— Mnie się lepiej stangret podoba— rzekła rzeźniczka z przeciwka — Widać, że to dobry człowiek...

I to właśnie było szczęściem stangreta, że wszystkim się podobał. Nawet Lu, która bardzo dobrze się z nim obchodziła, nie nazywała go już „dobrym człowiekiem", lecz poprostu „panem Janem"...

— Panie Janie — mówiła, gdy dojeżdżali do parku — wracamy, nie lubię, gdy konie kręcą się wkółko.

Z mgły wspomnień wyłaniał się żółty dom, pan Jan i strych... Czy stangret pamięta?... Jeśli tak, to bardzo ładnie, z jego strony, że nic o tem nie mówi...

Jednakże — — — takie już jest życie! — — — mała Lu podobała się również bardzo stangretowi. Bardziej mu się podobała, niż wtedy, gdy mieszkała na Furmańskiej i nazywała się Luiza i nie miała żółtozłotych włosów, lecz codziennie za to otrzymywała lanie od dozorcy, który miał do tego poniekąd prawo, gdyż był jej ojcem...

Wskutek tego — gdy pewnego wieczoru mówili o koniach i Lu nosiła tylko cienką pyjamę, lśniącą na jej białych ramionach — **Jan objął ją nagle i szepnął**, zduszonym, namiętnym głosem:

— Pani baronowo... Czy pani baronowa... przypomina sobie... strych?

3.

Następnego dnia Jan znalazł się za drzwiami. Arystokrata chciał go najpierw zabić, lecz potem rozmyślił się i wyrzucił go tylko za drzwi. Naprożno stangret prosił o przebaczenie, arystokrata był nieubłagalny, a Lu nie chciała o niczem słyszeć.

— Taki afront! — powtarza Lu, gdyż podobał jej się ten obcy wyraz — Ktoby się po nim tego spodziewał?... Taki skromny!

Jan poszedł, ale przed sklepem rzeźnickim pogroził pięścią w stronę domu, w którym mieszkała Lu:

— Jeszcze ja cię powiozę!... — mruczał gniewnie.

— Ach, mój Boże! — wzdychała następnego dnia rzeźniczka — Wyrzucono tego przystojnego stangreta, bo chciał panią pocałować, no, tak...

I zamyśliła się głęboko i obserwowała nowego stangreta, który miał całkiem angielski wygląd, twarz jego pozbawiona była wąsów, lecz za to po obu stronach widniały niemal — purpurowe bokobrody. A pozatem twarz miał pomarszczoną i nie umiał wcale trzaskać z bicza.

— Jest gorszy, niż tamtem — pomyślała Lu — ale nazywa się James i nie mogę z nim rozmawiać. To też coś znaczy.

I przed oczyma stanął jej Jan... Dlaczego, do djabła, przypomniał jej ten strych?... Żyliby ze sobą w zgodzie... Mógłby przez całe życie powozić... Dlaczego był taki bezczelny?...

Potem przestała o nim myśleć. Spotkała go od czasu do czasu na ulicy. Nie był już tak piękny i znać było na nim ślady pijaństwa. Złym wzrokiem patrzał na lu, jakby mówił:

— Wszystko to mam tobie do zawdzięczenia, mała Lu...

Lu natomiast zasłaniała twarz jedwabną parasolką i myślała:

— Z tym człowiekiem jest coraz gorzej... Widać — jest bez posady...

Ale Jan dostał wkrótce nowego szefa. Było to wielkie przedsiębiorstwo. Jan nosił teraz czarną liberję i codziennie popołudniu smagał batem cztery konie, przykryte czarnemi pledami...

4.

Wkońcu każdego z nas to czeka...

Mała Lu też umarła. Dlaczego ludzie umierają — któż mógłby na to odpowiedzieć?... Niektórzy naprawdę czynią to bez powodu, są zdrowi, mają pieniądze... A mimo to umierają...

Mała Lu odebrała sobie życie. Arystokrata porzucił ją pewnego dnia bez podania przyczyny. Zabrał jej powóz, konie i stangreta Jamesa.

Lu pieszo wróciła do domu, na Furmańską ulicę. W domu przyjęto ją bardzo serdecznie.

— Przynajmniej będzie kto do otwierania bramy w nocy — rzekł dozorca, który ciągle jeszcze był ojcem Lu — Naucz się tego fachu...

Lu budziła się w nocy na każdy odgłos dzwonka, lecz zbrzydła jej wkrótce ta praca. Dlatego też w niedzielę, gdy nikogo nie było w domu, wypiła całą flaszkę kwasu karbolowego. I umarła.

Gdy arystokrata dowiedział się o tem był bardzo wzruszony i wydał zarządzenie, aby dawnej jego przyjaciółce wyprawiono pogrzeb pierwszej klasy. Sam nie brał udziału w pogrzebie, który był tak piękny, że ludzie przystawali i kiwali głowami. Za karawanem szedł dumny dozorca, będący ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Na koźle siedział Jan, rozpierający się jak dawniej i zdawało się, że ma zadowoloną minę. A gdy wyjechali już za miasto, zbliżając się do cmentarza, Jan trzasnął z bicza, jak dawniej i zawołał:

— Wio-o-o-o-o-o, heta!...

A potem dodał w myślach:

— Wiedziałem, że tak będzie, maleńka Lu...

Nazywał ją jeszcze w myślach Lu, choć na trumnie wypisane było „Luiza", albowiem prawdziwe imię człowieka wychodzi na jaw dopiero, gdy umiera...

Czarne konie popędziły naprzód, a Janowi zdawało się, że wiezie na spacer maleńką Lu, która trzyma w ręku jedwabną parasolkę...

Tłum. — B. F.

SPORT

HOLANDJA--POLSKA 3:1.

Tłoczyński pokonany przez Timmera w pięciu setach.

Tegoroczny nasz start w rozgrywkach o puhar Davisa zakończył się niepowodzeniem.

Zostaliśmy wyeliminowani już po pierwszej rozgrywce, przegrywając z przeciwnikiem nienajsilniejszym, i które go w roku ubiegłym zwyciężyliśmy bez większego trudu.

Dzień wczorajszy był dla nas decydujący i tylko w wypadku zwycięstwa w obu pozostałych singlach mogliśmy się zakwalifikować do spotkania z Niemcami.

Niestety nasza największa nadzieja Tłoczyński przegrał po zaciętej walce z mistrzem Holandji Timmerem i już bez względu na wynik ostatniego spotkania, mecz z Holandją jest przegrany.

Haga, 7 maja.

(Telef. własny).

Trzeci i ostatni dzień meczu tenisowego o puhar Davisa między Polską a Holandją zadecydował już o przegranej Polski aczkolwiek rozegrana została wskutek deszczu tylko jedna gra pojedyńcza.

Spotkanie Tłoczyński — Timmer wskutek ulewnego deszczu rozpoczęło się dopiero o godz. 6.30.

Po zaciętej grze zwycięstwo odniósł wspaniale dysponowany mistrz Holandji Timmer w pięciu setach 6:2, 6:3, 3:6, 4:6, 6:2.

Pozostały do rozegrania spotkania Hebda — Hughan odbędzie się dopiero w poniedziałek.

Wynik ten nie ma już jednak większego znaczenia, gdyż nawet w razie zwycięstwa Hebdy mecz jest dla nas przegrany.

Inne mecze o puhar Davisa

W meczu o puhar Davisa Włochy pobiły Jugosławję w stosunku 4:1.

Włochy wygrały wszystkie single a przegrały po morderczej trzygodzinnej walce spotkanie w dublu.

#

Spotkanie o puhar Davisa w Meksyku, między drużynami Stanów Zjednoczonych a Meksykiem przyniosło Stanom Zjednoczonym zwycięstwo w stosunku 5:0.

Nadużycia w polskim komitecie olimpijskim

Warszawa, 6 maja.

(B) W Polskim Komitecie Olimpijskim **wykryto nadużycia kasowe,** popełnione przez wieloletniego płatnego sekretarza centralnych organizacyj sportowych, p. Teofila Czyża. Nadużycia sięgają 5,000 zł. Czyż został dziś aresztowany.

Łódź zwycięża Poznań 61:51

w międzymiastowym kobiecym meczu lekkoatletycznym.

Telefonem od własnego korespondenta:

Międzymiastowe spotkanie lekkoatletyczne Poznań—Łódź w konkurencji pań zakończyło się zwycięstwem zespołu łódzkiego w stosunku 61:51.

Do zwycięstwa Łodzi przyczyniła się w dużej mierze nasza rekordzistka świata Jadwiga Wajsówna, która tym razem zdołała podbić sportowy Poznań nie nowym rekordem, lecz wszechstronnością.

Największym jednak sukcesem Wajsówny w tych zawodach jest pobicie w rzucie kulą rekordzistki Polski Jasieńskiej.

Stosunkowo słaby wynik Wajsówny w rzucie dyskiem tłumaczy się startem w wielu innych konkurencjach i przemęczeniem.

Poznanianki zdecydowanie górowały nad łodziankami w biegach, natomiast w rzutach i skokach zdecydowanie lepsza była Łódź.

Wyniki poszczególnych konkurencyj przedstawiają się następująco:

Bieg 60 metrów:
1) Szajnówna (Poznań) 8,8 sek., 2) Janowska (Ł.), 3) Woźniakowska (Ł)

Rzut kulą:
1) Wajsówna 12,50 (rekord okręgowy), 2) Jasieńska 11,62, 3) Janowska — 9.46 m.

Sztafeta 4×200 mtr.:
1) Poznań 2:01,8, 2) Łódź 2:08,8.

Skok wdal z miejsca:
1) Jasieńska 2,32, 2) Janowska (Ł) 2,15, 3) Grossówna (Ł) 2.06.

Rzut dyskiem:
1) Wajsówna 39,52, 2) Jasieńska — 33,53, 3) Janowska 33,11.

Bieg 200 metrów:
1) Świderska (P) 29.6, 2) Stolarkówna (Ł), 3) Woźnakowska (Ł).

Rzut oszczepem:
1) Benckówna (P) 36.08, 2) Jasieńska (Ł) 33,94, 3) Wajsówna 30.49.

Skok wzwyż:
1) Janowska 1,42, 2) Wajsówna 1.42, 3) Jasieńska 1.40.

Bieg 80 mtr. płotki:
1) Wajsówna 14,8, 2) Grudzińska (Ł) 3) Radowska (P).

Bieg 800 metrów:
1) Świderska (P) 2,37,8, 2) Glażewska (Ł), 3) Wysocka (Ł).

Skok wdal z rozbiegu:
1) Janowska (Ł) 4,82, 2) Wajsówna 4.46. 3) Szajnówna (P) 4.40.

Kusociński pierwszy w Medjolanie

w biegu na 5 klm.

W niedzielę odbyły się w Medjolanie zawody lekkoatletyczne o wielką nagrodę Medjolanu zorganizowane przez federację faszystów.

Główną atrakcję zawodów stanowił bieg Kusocińskiego na 5 klm. Bieg wywołał duże zainteresowanie i mimo deszczu zgromadził na stadjonie „Arena" 5000 widzów. Bieg Kusocińskiego był nadzwyczaj efektowny. Kusociński wykazał kolosalną supremację nad zawodnikami włoskimi. Kusociński prowadził bieg cały czas. Przez 3 i pół kilometra postępowali za nim słynni zawodnicy włoscy Cerati i Funla, jednak przed czwartym kilometrem obaj zmęczeni tempem Kusocińskiego odpadli. Ostatni kilometr Kusociński przebył sam zwyciężając w czasie 15 min. 14,4 sekundy. Drugim był włoch Florentis, przybyły o 200 metrów za Kusocińskim.

Ze względu na deszcz i zły stan bieżni czas Kusocińskiego uważać należy za dobry.

**

W biegu na 9 i pół klm. startował Nurmi wygrywając bieg w 39 min. 59,8 sek. W biegu leśnym na 5 i pół klm. pierwsze miejsce zajął Lehtinen w czasie 15 min. 4,6 sek.

Udana impreza lekkoatletyczna w Łodzi.

Sztafeta K. P. Zjednoczone bije Ł. K. S. i inne kluby łódzkie.

Kilkuletnia walka drużyn sztafetowych o nagrodę przechodnią „Kurjera" znalazła w dniu wczorajszym swój epilog. Po raz trzeci zwyciężył zespół KP. Zjednoczone — i zdobył nagrodę na własność.

Przeniesienie trasy biegu, odbywającego się dotychczas na szlaku Pabjanice — Rzgów — Łódź, do parku Poniatowskiego, okazało się pod każdym względem szczęśliwe.

Prócz bowiem podniesienia wartości imprezy pod względem propagandowym, bieg stał się o wiele ciekawszy, gdyż przeciętny obserwator mógł (stojąc w jednym miejscu) być świadkiem zażartej walki poszczególnych „zmian" i emocjonować się niepewnością wyniku.

Do wczorajszego biegu sztafetowego, którego organizacja spoczywała w rękach ŁOZLA, stanęło ogółem 13 sztafet. Z tego aż 3 sztafety wystawił klub fabryczny „Zjednoczone" — przyczem jedna z nich zwracała powszechną uwagę, gdyż składała się z samych bokserów (tego klubu) Michalaka, Brzęczka, Marczewskiego itd.).

W sumie wzięło udział w biegu 91 biegaczy (każda sztafeta z siedmiu ludzi) wśród których nie brakło najlepszych zawodników okręgu, jak Kurpesa, Starosta, Polak, Wróblewski I i II, Trzciński, Jańczyk, Krawczyk, Deka i t. d.

Przypuszczano, że decydująca batalja rozegra się między Zjednoczonymi a ŁKS-em, oba bowiem kluby zdobywały naprzemian już nagrodę po dwakroć i obu brakło tylko jeszcze jednego zwycięstwa.

To też oba zmobilizowały swe najlepsze siły: pierwszy zespół KP. Zjednoczone składał się z Szuberta, Lapety, Franka, Kołoszczyka, Szefelta, Jańczyka i Starosty zaś w sztafecie ŁKS-u widzieliśmy m. in. dwuch Młotkiewiczów, dwuch Wróblewskich i Polaka. Tymczasem przebieg walki na trasie był zgoła nieoczekiwany.

Najgroźniejszym przeciwnikiem KP. Zjednoczone nie był tym razem ŁKS, który wysunął się na ostateczne trzecie miejsce dopiero dzięki Polakowi i Wróblewskiemu I na ostatnich zmianach, lecz dobry zespół Geyera, który w piątej zmianie (Trzciński), zagroził zwycięzcy b. poważnie przejmując nawet prowadzenie. Rewelacją było czwarte miejsce zdobyte przez b. wyrównany i ambitny zespół Turu.

Na pierwszych zmianach doskonale „szła" sztafeta Kruszeendera (jako druga), lecz na ostatnich straciła dużo zdobytego z trudem terenu.

Strzelec zgierski, na którego dobre miejsce liczono, dzięki Kurpesie — uplasował się na piątem miejscu. Kurpesa wiele nadrobił i poprawił znacznie czas ogólny swego zespołu, nie był jednak już w stanie wyprzedzić sztafety Turu.

Bieg rozpoczął się o godz. 12.30 z Aleji głównej parku, gdzie następowały również zmiany pałeczki i gdzie mieściła się meta. Każdy z biegaczy miał do przebycia 1950 m. alejami dokoła parku.

Przy pierwszej zmianie wysunął się na czoło Szubert (Zjednoczone), za nim wbiegli dość gęstą ławą zawodnicy pozostałych klubów, Kruszeendera, Geyera, ŁKS-u i in.

W dalszych zmianach przegrupowania zachodzą znaczne. Ciągle jednak prowadzi KP. „Zjednoczone".

ŁKS przestaje być groźny i traci coraz więcej terenu usuwając się na szóste miejsce. Zainteresowanie publiczności potęguje się ogromnie przy końcowych zmianach. Teraz ważą się ostatecznie losy wyścigu, gdyż pałeczkę dostają najlepsi zawodnicy. Na krótki czas udaje się wydrzeć po doskonałym biegu Trzcińskiego prowadzenie Geyerowi, lecz na przedostaniej zmianie obiecujący Jańczyk wysuwa się na czoło i oddaje o kilkanaście metrów przed „Geyerem" pałeczkę Staroście, który w ładnym stylu przybiega pierwszy, powiększając znacznie różnicę od swych rywali.

Ostateczna klasyfikacja biegu wypadła następująco: 1) Zjednoczone I — 40 m. 21,4 s., 2) Geyer — 40 m. 45 sek., 3) ŁKS — 41.52 s., 4) Tur — 42.13. 5) Strzelec (Zgierz) 42.15 s., 6) Kruszeender 42.42 s., 7) Związek Strzelców (Łódź) 42.43, 8) WKS — 42.47, 9) Zjednoczone II — 42.56, 10) Hakoah — 43.33, 11) Sokół (Ruda Pabj.) 44.12, 12) PKS 45.16, 13) Zjednoczone III — 45.26. — Wszystkie sztafety bieg ukończyły.

Po biegu odbyło się uroczyste wręczenie nagrody KP. Zjednoczone.

Międzyszkolne zawody pływackie

odbyły się w dniu wczorajszym w Zgierzu:

W dniu wczorajszym odbyły się w basenie zgierskim międzyszkolne zawody pływackie o nagrodę przechodnią Towarzystwa Nauczycieli Wych. Fizycznego. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: w konkurencjach żeńskich: bieg 15 m. stylem dowolnym: Barcz (Gimn. Niem.) — 12 sek.; 15 m. styl. klasycznym: Grochowska (Gimn. Orzeszkowej) — 17 sek.; 30 m. stylem dowoln. 1) Szydłowska (Gimn. Zgierskie) — 26·23 sek.; 30 m. st. kl. Szmid (Gimn. Niem.) 32 sek.; 45 m. stylem d. Celówna (Ginm. Pętkowskiej) — 48 sek.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyło Gimn. im. Pętkowskiej. Kategorja chłopców: 15 m. stylem dow. 1) Rychter (Gimn. Niem.) 11 sek.; 30 m. stylem dowoln. Cel (Szk. Zgrom. Kupców) 22 sek.; 45 m. stylem dowoln. Haman (Gimn. Niem.) 31,8 sek.; 60 m. st. dowolnym: 1) Szwankowski (Gimn. Zimowskiego) 39,6 sek., 15 m. stylem kl. Nest (Gimn. Niem.) — 14 sek.; 30 m. stylem klas. Epstein (Gim. Niem.) 28.8 sek. 45 m.. st. klas. Kirst (Gimn. Niem.) 37,6 sek. 60 m. Rzewuski (Gimn. Zimowskiego) 51 sek.; sztafeta 4 x 30 m. stylem dowoln. Gimn. Niemieckie 1.15,2 przed gimnazjum Zimowskiego.

W klasyfikacji zespołowej zwyciężyło gimn. Niemieckie. Pozatem startowali zawodnicy klasy B.

500 obywateli polskich

z Belgji przyjedzie do Warszawy

Wdniu 27 b. m. wyjeżdża z Belgji przeszło 500 polskich obywateli, zamieszkałych stale w Belgji na mecze piłkarskie polsko - belgijskie, jakie będą miały miejsce w Warszawie w dniach 4 i 5 czerwca b. r.

Południe—Północ 1:0 (0:0)

Nieciekawe spotkanie reprezentacyj dwuch dzielnic ligowych

Trzeci mecz footbalowy reprezentacyj Północy i Południa o puhar honorowego prezesa PZPN dra Centnarowskie ściągnął w dniu wczorajszym na boisko Pogoni katowickiej około 6 tysięcy.

Niestety licznie zebranych widzów spotkało przykre rozczarowanie, gdyż gra była wybitnie nieciekawa, stała na niskim poziomie i nie mogła nikogo zadowolić.

W Północy zabrakło Cebulaka i Szallera a w przeciwnej stronie zawiedli Otłinowski, Kotlarczyk I i Kossok, którzy nie wyleczyli się jeszcze z meczu Cracovia — Wisła i nie byli w stanie wziąć udziału w grze.

Tak z jednej jak i drugiej strony zadowoliły jedynie obrony.

Z pomocników najlepsi byli Kotlarczyk II, Janczyk i Badura.

O ile chodzi o linje napadu, to te wogóle nie istniały na boisku, tak że trudno kogoś wyróżnić. Napastnicy jednej jak i drugiej strony zademontrowali wybitnie słabą grę.

Drużyny wystąpiły do gry w następujących składarh:

Północ: Fontowirz, Martyna, Bułanow, Pegza, Szczepaniak, Jańczyk, Wypijewski, Rusinek, Nawrot, Kryśkiewicz, Nowacki.

Połidnie: Albański, Pychlewski, Pająk, Kotlarczyk II, Badura, Zorzycki, Urban, Gemza, Smoczek, Pazurek, Włodarz.

Jak już zaznaczyliśmy gra była wybitnie nieciekawa. Do 80-ej minuty zawodów obie drużyny kopały piłkę bez myśli przewodniej.

Dopiero po uzyskaniu przez Pazurka bramki w 80-ej minucie, gra ożywiła się. Szczególnie reprezentacja Północy rozpoczyna energicznej atakować lecz bez efektu.

Na mecz przybyli specjalnie gen. Boncza Uzdowski, gen. Mond, pułk. Gl biszm, oraz wicewojewoda śląski dr. Saloni.

Po powyższych zawodach kapitan związkowy PZPN-u p. Kałuża będzie miał bardzo utrudnione zadanie przy ustaleniu reprezentacji na mecz z Belgją, gdyż spotkanie nie dało prawdziwego obrazu sił ligowców, którzy w obecnej swojej formie nie o wiele przewyższają piłkarzy A klasowych w takich okręgach jak Śląsk lub Łcdź.

Kraków--Śląsk 3:1 (2:0)

Nudne zawody międzymiastowe

Zawody piłkarskie Kraków — Śląsk, zakończyły się przegraną Śląska w stosunku 3:1 (2:0), podobnie jak wszystkie imprezy PZPN-u, stały na bardzo niskim poziomie sportowym i.. kasowym.

Do meczu tego Kraków wystąpił w swym drugim garniturze lecz i w drużynie Śląska również dominowali gracze rezerwowi.

Sam przebieg meczu nie przepowiadał przegranej Śląska i drużyna ta dlatego zeszła z boiska pokonana, gdyż gracze jej odznaczali się słabą dyspozycją strzałową. Atak strzelał rzadko i w dodatku niecelnie.

Grę rozpoczyna Kraków lecz w chwilę potem piłkę odbiera Śląsk. Przez kilka minut uwidacznia się przewaga Śląska. Kraków powoli otrząsa się z przewagi i przychodzi do głosu. W pewnej chwili Kisieliński wysuwa Zielińskiemu jednak bramkarz Krakowa wybiegiem ratuje.

W 9 minucie następuje faul obrony Śląska. Rzut karny zamienia pewnie na goal Artur.

W 18 minucie ten sam zawodnik otrzymuje piłkę w połowie boiska i wysuwa wspaniale Kisielińskiemu, który podwyższa wynik do 2:0 dla Krakowa.

Śląsk teraz przychodzi coraz częściej do głosu, jednak niedysponowany atak zaprzepaszcza szereg dogodnych sytuacyj podbramkowych. Ostatnie minuty przed przerwą upływają pod znakiem przewagi Śląska.

Po przerwie również przez pierwszych kilka minut głos ma Śląsk. Atoli już w 13 i 15 minucie bramkarz Śląska Mrozek ma nielada kłopot ze strzałami Kisielińskiego.

Gra powoli ożywia się. W 22 minucie Kamaja prawoskrzydłowy Krakowa wysuwa Kisielińskiemu, który pakuje piłkę do siatki.

3:0 dla Krakowa!

Śląsk prze do uzyskania honorowego punktu. W 30 minucie Szumiec, bramkarz Krakowa broni ostry strzał Pośpiecha wspaniałą robinzonadą. W 42 minucie rzut z rogu dla Śląska. Pośpiech zyskuje honorowy punkt dla swych barw. Końcowy rezultat 3:1 dla Krakowa.

Sędziował p. Frank nieudolnie. Publiczności b. mało.

Lwów--Warszawa 1:1 (1:1)

Międzymiastowe spotkanie piłkarskie Lwów — Warszawa nie wzbudziło w stolicy większego zainteresowania.

Wynik meczu nie odpowiada przebiegowi sił, gdyż Warszawa bezustannie niemal przeważała i przy lepszej dyspozycji strzałowej napastników mogła uzyskać wysokie zwycięstwo.

Bramki zdobyli: w 10 min. Drzymała i w 15-ej Przeździecki.

Turyści--Ł. K. S. 1:1 (1:1).

Do zawodów towarzyskich wystąpiły drużyny w następujących składach:

ŁKS: Piasecki, Karasiak, Radomski, Pegza II, Steinke Tadeuszewicz, Durka, Miller, Stępiński, Sowiak, Król.

Turyści: Michalski I, Blumberg, Durka, Chojnacki, Szulc, Kowalski, Michalski II, Nykel, Ludwisiak, Seidel, Stawicki.

Gra bardzo interesująca i na dość wysokim poziomie.

Turyści od pierwszej do ostaniej chwili byli zupełnie równorzędnym przeciwnikiem a okresami mieli nawet przewagę i przy większej dyspozycji strzałowej środkowej trójki mogli mecz wygrać.

Pierwsza połowa przynosi wzajemne ataki likwidowane umiejętnie przez obrony obu zespołów. Szczególnie Karasiak jest w tej fazie doskonały, unicestwiając szereg ataków fioletowych.

Około 25-ej minuty ostry strzał Króla zostaje odbity w bramce przez Michalskiego i sędzia zupełnie słusznie przyznaje czerwonym goala, co wywołuje burzę protestów ze strony zawodników i Turystów.

Od tego incydentu gra się zaostrza i sędzia nie jest zupełnie w stanie panować nad sytuacją.

W 30-ej minucie po ładnym biegu Stawicki strzela pięknie w róg, zdobywając wyrównującą bramkę.

W kilka minut później sędzia usuwa z boiska Steinkiego i Szulca dosłownie za zderzenie się obu tych zawodników.

Po zmianie stron więcej z gry ma Ł. K. S., którego obaj skrzydłowi często podchodzą pod bramkę fioletowych, lecz żaden nie może zdobyć się na celny strzał.

Turyści atakują w tym okresie coprawda rzodziej lecz niemniej niebezpiecznie. Mimo energicznych ataków żadnej ze stron nie udaje się uzyskać zwycięskiej bramki i zawody kończą się wynikiem remisowym.

U Turystów wyróżnić należy trio obronne, Kowalskiego, Chojnackiego i Michalskiego.

W ŁKS-ie najlepsi — Karasiak, Król i Durka. Sędziował słabo do przerwy p. Grajwoda, który po pauze poprawił się.

Publiczności b. mało.

Reprez.Pabjanic—Makkabi (Łódź) 2:1 (1:0)

Mecz towarzyski, który się odbył w dniu wczorajszym w Pabjanicach z okazji dnia PZPN-u, między łódzką Makkabi a reprezentacją Pabjanic wzbudził ogromne zainteresowanie.

Publiczność opuściła jednak mecz rozczarowana, gdyż piłkarze miejscowi, za wyjątkiem kilku jednostek, nic nie pokazali. Natomiast Makkabi pozostawiła po sobie w Pabjanicach b. dodatnie wrażenie i gdyby nie pech w strzałach na bramkę, wynik z pewnością byłby zupełnie inny.

Reprezentacja do przerwy grała z wiatrem i często atakowała bramkę gości, lecz atak pabjaniczan za wyjątkiem Bayera (Burza) był pod bramką przeciwnika bezradny i zmarnował cały szereg niezwykle dogodnych pozycji. To też mimo ogromnej przewagi reprezentacja uzyskuje jedyną bramkę przez Miaskowskiego (z podania Bayera).

Po przerwie Makkabi z miejsca energicznie bombarduje bramkę pabjaniczan — jednak bezskutecznie. Piłka dwukrotnie trafia w słupek. Dopiero jeden z ataków przynosi wyrównanie ze strzału Goldberga. Teraz tempo gry zwiększa się znacznie.

Obie drużyny dążą za wszelką cenę do zdobycia zwycięskiego punktu, lecz w chwilach najbardziej krytycznych wyjaśniają sytuacje obrońcy.

W ostatniej minucie pada jednak zwycięska bramka dla reprezentacji ze strzału Miaskowskiego.

W reprezentacji wyróżnili się: Pietraszek (KE), Bayer (Burza) i Tomala (KE). Sędziował p. Laufer.

Komunikat Związku Makkabi.

Dożywotnie dyskwalifikacje działaczy i zawodników.

Egzekutywa „Makkabi" uchwaliła zdyskwalifikować dożywotnio z równoczesnem pozbawieniem prawa piastowania jakichkolwiek mandatów w klubach zrzeszonych w związku: Fajnberga Maksa, Hurwicza Ilję, Jakobsonównę Paulinę, Kapłana Natana, Laufera Samuela vel Sewa, Lauferową Irenę, Lewkowiczównę Sstere, Rajchmana Zenona, Sztajnównę Ninę Za działanie na szkodę sportu żydowskiego.

**

Centralny obóz sportowy w Horbani ad Skole Zw. Żyd. Tow. Gimn. Sport. Makabi rozpoczyna się dnia 25. 6. i trwać będzie do 15. 8.

Obóz obejmuje: Kursy wstępne dla przodowników (nic) ćwiczeń cielesnych, kursy przodowników i przodownic lekkiej atletyki, gier sportowych, kursy uzupełniające oraz dokształcające dla instruktorów pracujących w klubach.

Zapisy do obozu przyjmują sekretarjaty klubów: Bar-Kochba, Hakoah i Makabi w godzinach urzędowania.

Zawody motocyklowe w Warszawie

Na torze Legji warszawskiej odbyły się w dniu wczorajszym zawody motocyklowe. W grupie senjorów zwyciężył Wroński (Kraków) przejeżdżając 5530 metrów w czasie 2,45,2.

Drugie miejsce zajął Gembala (Kraków). W grupie juniorów zwyciężył Drehera (Legja). W meczu Kraków — Warszawa zwycięstwo odniósł Kraków.

Czas Wrońskiego 2,19,4 Frankowskiego 2,19,6.

Bieg kolarski

dookoła Śląska

W dniu wczorajszym rozegrany został bieg kolarski dookoła Śląska na przestrzeni 145 klm. o puhar tygodnika Raz, Dwa, Trzy.

Zwycięstwo odniósł Dłucik przed Litoniem i Dudą.

Kursy sportowe

organizuje W. I. Z. O.

Koło sportowe przy W.I.Z.O przystąpiło do zorganizowania sekcji gimnastycznej, lekko atletycznej, gier sportowych tennisowej i pływackiej.

Treningi gimnastyczne, lekko atletyczne i gier sportowych prowadzi doskonały instruktor prof. Segal.

Sekcja tennisowa koła sportowego przy „W.I.Z.O." rozpoczęła treningi na kortach przy Al. Kościuszki Nr. 5/7 pod kierownictwem rutynowanego trenera.

Zapisy do koła sportowego przy „W.I.Z.O" przyjmuje sekretarjat od g. 5-ej do 9-ej wiecz.

Pogrzeb ś. p. Z. Merlego.

W dniu onegdajszym zmarł na anewryzm serca znany działacz sportowy na terenie naszego miasta ś. p. Zygmunt Merle, członek Zarządu ŁKS-u, ŁOZGS, ŁOZLA i in. Śmierć przedwcześnie zmarłego ś. p. Zygmunta Merlego wywarła silne wrażenie w sferach sportowych naszego miasta. Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 17ej z ul. Nawrot Nr. 44 na stary cmentarz katolicki.

S.K.S.—Kol. K.S. 3:1.

Drużyna SKS-u rozegrała w dniu wczorajszym spotkanie w Koluszkach z Kol. K. S.-em.

Gra toczyła się pod znakiem przewagi łodzian, którzy zdobyli dwie bramki przez Owczarka (1) i Antczaka (2).

Honorowy punkt dla Kol. K. S. zdobył Szczedrowski.

Ogólnopolskie zawody lekkoatletyczne w Poznaniu.

Na zawodach lekkoatletycznych ogólnopolskich w Poznaniu w dniu wczorajszym uzyskano w dalszym ciągu wyniki następujące: Oszczep — Turczyk 61.28 m. Tyczka: Adamczak 3.45 m. bieg 800 m. Kuźmicki, 59,6, skok wdal: Balcer 6.73 (nowy rekord okręgowy).

Nowy rekord

motocyklowy Polski.

Na zawodach motocyklowych, które zorganizowała w dniu wczorajszym warszawska Legja, motocyklista Wroński (KKM, Kraków) pobił rekord Polski na dystansie 500 m. należący do Szrajbera o 0,7 sek. osiągając czas 29,3 sek. Wroński zwyciężył również w biegu seniorów przed Gembalą. W zjeździe plakietowym pierwsze miejsce zajęła Gedanja z Gdańska.

Gry sportowe w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi następujące mecze o mistrzostwo klasy A w grach sportowych: Koszykówka żeńska: IKP — Zjednoczone 14:2, HKS — Makkabi 0:30 (v. o.), ŁKS — Sztern 12:2, Kruszeender — Wima 12:8; siatkówka żeńska: HKS — Tur — obustronny valkower, ŁKS — Makkabi 2:0, IKP — Zjednoczone 2:1, Triumf — SKS 2:0, ŁKS — SKS 2:0, siatkówka męska: YMCA — Absolwenci 2:1, ŁKS — WKS 2:0, Absolwenci—Makkabi 2:0, HKS — YMCA 2:1, WKS — Tur 2:0 (v. o.), Tur — Zjednoczone 2:0, HKS—Makkabi 2:0, Zjednoczone — WKS 2:1, ŁKS — Zjednoczone 2:0 (v. o.), ŁKS — Tur 2:0 (v. o.), Absolwenci — HKS 2:0, Y.M.C.A — Makkabi 2:0 (v o.), koszykówka męska: IKP — Geyer 26:4, Triumf — YMCA 19:12, Triumf — IKP 14:33, Zjednoczone — Geyer 18:23, ŁKS—YMCA 22:18.

Niespodzianki na mistrzostwach

tenisowych Anglji.

Finał międzynarodowych mistrzostw Anglji na kortach ziemnych zakończył się szeregiem niespodzianek. Mistrzem Anglji został Perny po ciężkiej walce z dotychczasową pierwszą rakietą Anglji Austenem bijąc go 2:6, 7:5, 7:5, 6:2.

W finale pań zwyciężyła świetnie zapowiadająca się Round zwyciężając Jacobs w stosunku 3:6, 6:2, 6:3.

Kto zamordował Marcjannę Cybulównę?

Domniemany morderca, narzeczony denatki był już dwukrotnie skazany.—Sąd Najwyższy poraz drugi skasował wyrok sądu przysięgłych

Nowy proces poszlakowy w Krakowie

Dziś rozpoczyna się w Krakowie przed sądem przysięgłych sensacyjny proces poszlakowany przeciw 32-letniemu rolnikowi z Juszczyna w powiecie wadowickim, Andrzejowi Sarnie. Tło tej sprawy jest następujące:

Między Sarną a Marcjanną Cebulówną nawiązał się przed kilku laty romans. Dziewczyna uwierzyła zapewnieniom Sarny i jego obietnicom małżeństwa i **nawiązała z nim bliższe stosunki,** w następstwie których z początkiem **1931 roku zaszła w ciążę.**

Przez pewien czas ukrywała Cebulówna swój stan zarówno pzred swą rodziną, jak i przed narzeczonym, nadszedł jednak dzień, **gdy wszystko się wydało.** Powiadomiony o swem bliskiem ojcostwie, Sarna zmarkotniał. Teraz **stanęło przed nim widmo przymusowego małżeństwa, któremu z całych sił się opierał, nie wiedział jednak, jak z tej sytuacji wybrnąć.**

W takim stanie rzeczy nadszedł dzień 1 lipca 1931. W dniu tym urządzał w Juszczynie wesele niejaki Ludwik Stec, który na pierwszego drużbę zaprosił Sarnę. Zaproszony przybył na wesele, jednakże mimo nalegań obecnych **opuścił zabawę weselną już w kilka minut po 11 wieczór, oświadczając, że jest śpiący i musi się wyspać.**

Tejże nocy — tuż przed świtem wieśniak Wincenty Marszałek usłyszał na jednym z pagórków **błagalny głos kobiecy: Jędruś, puść mnie!", na który odpowiedział obelżywemi słowami głos męski, w którym poznał później głos Andrzeja Sarny.** Marszałek nie zwrócił na te głosy żadnej uwagi, **gdyż sądził, że w pobliżu** rozgrywa się zwykła scena miłosna.

Tymczasem na drugi dzień Marcjanna Cebula nie wróciła do domu wobec czego matka jej, przeczuwając coś złego, udała się na jej poszukiwanie. **Istotnie, w polu znalazła swą córkę w pozycji klęczącej, przywiązaną sznurem do gruszy.**

Przerażona Cebulowa zdjęła sznur z szyi denatki, która zwaliła się całym ciężarem na ziemię. Zaalarmowana przez nieszczęsną matkę pomoc nie dała żadnego skutku, gdyż okazało się, że **Cebulówa już od kilku godzin nie żyje.**

Na wiadomość o tragicznym zgonie dziewczyny zjechała na miejsce wypadku komisja sądowo-lekarska, **która stwierdziła, że Cebulówna nie umarła naturalną śmiercią, wobec czego zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej,** gdzie przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, **że dziewczyna została jakiemś tępem narzędziem uderzona w głowę i prawdopodobnie ogłuszona,** a potem dopiero uduszona, o czem świadczyły znalezione na szyi ofiary ślady palców. **Sznur został więc przewiązany przez szyję celem upozorowania samobójstwa.**

Wobec takiego wyniku dochodzeń policja postanowiła poszukiwać sprawcy morderstwa i doszła wkońcu do wniosku **że zbrodniarzem jest Sarna,** który jedyny tylko miał interes w zgładzeniu ś. p. Cebulówny, a nadto przeciwko niemu przemawiały wymienione już wyżej poszlaki.

Sarnę aresztowano i umieszczono w więzieniu w Wadowicach, gdzie mimo szczegółowego śledztwa do zbrodni się nie przyznał. Mimo to stanął on przed Sądem Przysięgłych w Wadowicach, **który go skazał na karę śmierci przez powieszenie.** Wyrok ten został przez Sąd Najwyższy w Warszawie zniesiony, **jednakże następna ława przysięgłych wydała znowu werdykt, uznający oskarżonego winnym, zarzuconej mu zbrodni, wobec czego Trybunał skazał ga na karę 15 lat więzienia.**

I od tego wyroku odwołał się obrońca skazanego do Sądu Najwyższego na tej zasadzie, **że nie przesłuchano w charakterze biegłych prof. dra Wachholca i prof. dra Olbrychta, którzyby stwierdzili, że orzeczenie lekarzy wadowickich było mylne, gdyż ś.p. Cebulówna popełniła istotnie samobójstwo. Sąd Najwyższy uznał te motywy kasacji i przekazał sprawę Sądowi Przysięgłych w Krakowie.**

Ze zrozumiałych względów rozprawie tej towarzyszy ogromne zainteresowanie publiczności i to zarówno ze względu na zagadkowość procesu, jak **ze względu na to, że w procesie tym głos decydujący mieć będzie nauka.**

Trybunałowi przewodniczy so. dr. Cieślewski, oskarża prokurator dr. Boryczko, broni adwokat dr. Aschenbrenner. Rozprawa jest rozpisana na 5 dni, prawdopodobnie potrwa ona jednak dłużej, gdyż możliwe jest, iż na miejscu odbędzie się jeszcze wizja lokalna.

Delegacja sowiecka w Katowicach i w Sosnowcu

Uczestnicy wycieczki przyjęci przez p. wojewodę dr. Grażyńskiego. — Zwiedzanie zakładów przemysłowych

Katowice, 6 maja.

Dziś przybyła do Katowic delegacja gospodarcza z Rosji sowieckiej, zaproszona do Polski przez związek Izb przemysłowo - handlowych. W skład delegacji wchodzili panowie: Bojew, zastępca komisarza ludowego do handlu zagranicznego, jako przewodniczący wycieczki, Tamarin, zastępca przewodniczącego, Sazanow, przewodniczący Sojuzmetimportu, Kisielew, przewodniczący Technopromimportu i Bermin, zastępca przewodniczącego. Wycieczce towarzyszyli między innymi radca poselstwa sowieckiego w Warszawie, Podolski i radca MSZ. Żmigrodzki.

W Katowicach powitali delegację o godz. 8.30 na dworcu przedstawiciele Izby handlowej w Katowicach, a mianowicie: komisarz rządowy Izby p. Kowalczyk, dyrektor Izby Drozdowski, przedstawiciele władz i przedstawiciele Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu.

Po śniadaniu w Katowicach, wycieczka sowiecka została przyjęta przez wojewodę dr. Grażyńskiego.

O godz. 10-ej delegacja sowiecka odjechała do Zagłębia Dąbrowskiego. Tu goście sowieccy, w towarzystwie prezesa Izby przemysłowo - handlowej Gadomskiego i dyr. Dietricha zwiedzili kolejno fabrykę Babcock i Zieleniewski w Sosnowcu, kopalię Jowisz i cementownię Saturn w Wojkowicach, a po południu fabrykę maszyn, kotłów i wagonów Fitzner i Famper i Hutę Bankową w Dąbrowie.

O godz. 5.30 po południu uczestnicy wycieczki byli podejmowani herbatą w gmachu Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu, gdzie w imieniu samorządu gospodarczego polskiego witał wycieczkę prezes Izby, Gadomski.

Wieczorem delegacja sowiecka powróciła do Katowic.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretarjat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika" 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.— za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.50. zagranica zł. 10.— „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 I 64.